

2 stycznia 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

Wspomnienie św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu,
biskupów i doktorów Kościoła

Wspomnienie św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, biskupów i doktorów Kościoła

(1 J 2,22-28)

Któż zaś jest kłamcą, jeśli nie ten, kto zaprzecza, że Jezus jest Mesjaszem? Ten właśnie jest Antychrystem, który nie uznaje Ojca i Syna. Każdy, kto nie uznaje Syna, nie ma też i Ojca, kto zaś uznaje Syna, ten ma i Ojca. Wy zaś zachowujecie w sobie to, co słyszeliście od początku. Jeżeli będzie trwało w was to, co słyszeliście od początku, to i wy będziecie trwać w Synu i w Ojcu. A obietnicą tą, daną przez Niego samego, jest życie wieczne. To wszystko napisałem wam o tych, którzy wprowadzają was w błąd. Co do was, to namaszczenie, które otrzymaliście od Niego, trwa w was i nie potrzebujecie pouczenia od nikogo, ponieważ Jego namaszczenie poucza was o wszystkim. Ono jest prawdziwe i nie jest kłamstwem. Toteż trwajcie w nim tak, jak was nauczył. Teraz właśnie trwajcie w Nim, dzieci, abyśmy, gdy się zjawi, mieli w Nim ufność i w dniu Jego przyjścia nie doznali wstydu.

(Ps 98,1-4)

REFREN: Ziemia ujrzała swego Zbawiciela.

Śpiewajcie Panu pieśń nową,
albowiem uczynił cuda.
Zwycięstwo Mu zgotowała Jego prawica
i święte ramię Jego.

Pan okazał swoje zbawienie,
na oczach pogan objawił swoją sprawiedliwość.
Wspomniał na dobroć i na wierność swoją
dla domu Izraela.

Ujrzały wszystkie krańce ziemi
zbawienie Boga naszego.
Wołaj z radości na cześć Pana, cała ziemi,
cieszcie się, weselcie i grajcie.

(Hbr 1,1-2)

Wielokrotnie przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna.

(J 1,19-28)

Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: Kto ty jesteś?, on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: Ja nie jestem Mesjaszem. Zapytali go: Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem? Odrzekł: Nie jestem. Czy ty jesteś prorokiem? Odparł: Nie! Powiedzieli mu więc: Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o sobie? Odpowiedział: Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę

Pańską, jak powiedział prorok Izajasz. A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. I zadawali mu pytania, mówiąc do niego: Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem? Jan im tak odpowiedział: Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała. Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.

Komentarz.

W zdaniu bezpośrednio poprzedzającym dzisiejszą Ewangelię Chrystus został przedstawiony jako Świadek swojego Przedwiecznego Ojca: "Boga nikt nigdy nie widział. Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył" (J 1,18). I zaraz potem Ewangelista opowiada o Janie Chrzcicielu jako o świadku Jezusa Chrystusa, świadczącym o tym, że Jezus jest Mesjaszem.

Zobaczmy, jaka przepaść dzieli tych świadków - Jezusa Chrystusa, Świadka Przedwiecznego Ojca, oraz Jana Chrzciciela, świadka Jezusa Chrystusa. Chrystus Pan jest Świadkiem, bez którego w ogóle nie moglibyśmy poznać istotnej prawdy o Przedwiecznym Ojcu. Prorocy byli sługami Bożymi, przez których Bóg do nas autentycznie przemawiał, ale oni sami Boga mogli znać tylko przez wiarę i wśród znaków. O Synu Bożym byłoby nawet mało powiedzieć, że poznaje swojego Ojca w bezpośrednim zjednoczeniu twarzą w twarz - w ten sposób to nam Bóg da się poznać w życiu wiecznym. Natomiast Syn Boży istnieje w tej samej Bożej naturze co Ojciec, kocha swojego Ojca tym samym Duchem Świętym, którym Ojciec kocha Jego. Przychodząc do nas, przyszedł nie tylko jako Świadek najabsolutniej autentyczny, ale jako ten jedyny, o którym można prawdziwie powiedzieć, że zna swojego Ojca w całej pełni.

I to jest niesamowite, że ten właśnie Świadek przedstawia nam prawdę o swoim Ojcu Przedwiecznym za pomocą przypowieści o synu marnotrawnym. I ten właśnie Świadek pouczył nas, że kto Jego widzi, widzi również i Ojca. Zatem Ojciec Przedwieczny tak troskliwie kocha nas grzeszników i jest tak wszechmocny, a zarazem tak pokorny, jak to widzieliśmy w Panu Jezusie Chrystusie.

Natomiast Jan Chrzciciel był świadkiem w zupełnie innym sensie. Jan był pierwszym spośród świadków Chrystusa. Odtąd świadectwo Chrystusowi składane jest w każdym pokoleniu - przez tych, którzy głoszą Ewangelię, i przez męczenników. Rodzice składają swoim dzieciom świadectwo o Chrystusie i my wzajemnie wobec siebie możemy być świadkami Chrystusa.

Gdyby Pan Jezus nie przyszedł do nas jako Świadek swojego Ojca, nigdy nie poznalibyśmy istotnej prawdy o Bogu. Jeśli natomiast On powołał na swojego świadka Jana Chrzciciela, a później Apostołów i męczenników, jeśli On nas powołuje na swoich świadków, to nie dlatego, że bez nas by sobie nie poradził. Ale dlatego, żeby nas zaszczyć powołaniem do współpracy z Nim w dziele zbawienia. Ale dlatego również, żeby nas powiązać różnymi więzami wzajemnego obdarzania się i przyjmowania darów.

Otóż Jan Chrzciciel, pierwszy świadek Chrystusa, był zarazem Jego świadkiem idealnym. On doskonale rozumiał, jak wielkim zaszczytem dla niego było to, że może być świadkiem Zbawiciela. Dlatego było w nim tyle pokory. Właśnie od Jana trzeba nam się uczyć tego, w jaki sposób trzeba nam być świadkiem Chrystusa.

o. Jacek Salij